



Odpowiadamy na częste pytanie:

Jak to jest z tymi telefonami?

Rozmowa z p. mgr inż. Edmundem SKUPNIEM – dyrektorem Zakładu Telekomunikacji w Rybniku – Panie Dyrektorze, o decyzję o telefonizacji gminy Pawłowice toczyły się prawdziwe boje. Byli jej zwolennicy, byli też – delikatnie określając – rzecznicy przeczekania. Ci pierwsi w telefonizacji dostrzegali warunek nr 1 gospodarczego rozwoju (którego nie ma bez nowoczesnej łączności), ci drudzy uważali, że jak wybije czas – to sama przyjdzie.

Zresztą mimo ogłoszenia zasad umowy między Urzędem Gminy i Telefonizacją Polską, wskazania terminów i etapów a nawet prac nad pomieszczeniami dla central, ciągle spotykam się z powątpiewaniami. Niechże więc Pan, z pozycji wykonującego umowę, wskaże termin zakończenia robót i szanse dotrzymania tego terminu.

• KONKRETNE TERMINY

- Proszę Pana, żyjemy naprawdę w innych czasach. Na grzebanie się z telefonizacją nie trzeba dziesięcioleci i nikt ich nie da. Na przykład cykl technologiczny budowy takiego węzła jak rybnicki, obejmującego pięć byłych powiatów i kosztującego dwa biliony złotych zajmie tylko dwa lata. Działamy w oparciu o kredyty więc terminów pilnują także banki.

Pawłowicka inwestycja potrwa łącznie aż 18 miesięcy, choć mogłoby wystarczyć tylko 12 miesięcy gdyby była pełna dokumentacja (projekt) na przykład na kabel światłowodowy Jastrzębie-Pawłowice. Nasze terminy liczymy od dnia podpisania umowy, to jest od 22 sierpnia

1994 roku do 31 grudnia 1995 roku. I za ten okres czuję się osobiście odpowiedzialny.

- A czy mógłby Pan wymienić terminy odnośnie poszczególnych miejscowości – jeśli to przypadkiem nie za duże wymaganie...?

- Nie za duże, ponieważ nasze zadania już rozłożyliśmy na elementy czasowe.

A więc:

- Pawłowice otrzymają koncentrator nr 1 30 czerwca 1995 roku z 912 numerami abonenckimi,

- Golasowice (z Jarząbkowicami) oraz Warszowice dostaną swoje koncentratory też dokładnie do tej daty

dokończenie na str. 2

CICHA NOC, ŚWIĘTA NOC...



Już wkrótce nadejdzie ta noc
 Kiedy dzwony obwieszczą
 światu, że „narodził się
 nam Zbawiciel, wszego
 świata Odkupiciel”.

Z utęsknieniem czekamy
 na tę chwilę. Wszyscy
 – od najmłodszych
 do najstarszych i
 – jak głosi stara
 kolęda – każde
 stworzenie.

Jest to noc
 radości, miłości,
 zgody. Noc uroczysta

gdy idziemy na pasterkę, kto żyw,
 kto może, by zaśpiewać „Gdy się Chrystus rodzi...”

Ogarniają nas dobre uczucia i nastroje nadziei, które
 budzi w nas Dzieciątko. Gdy więc zanucimy razem
 „Dzisiaj w Betlejem wesola nowina...” niech boska

moc miłości ogarnie wszystkich
 – i niech tak pozostanie jak rok
 długi, aby spełniła się serdecz-
 na prośba: „Podnieś rękę, Boże
 Dziecię, błogosław krajną miłą...”

Na BOŻE NARODZENIE
 WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM
 GMINY

serdeczne życzenia
 składają

Rada Gminy, Wójt
 i Zarząd Gminy



Wójt Damian Galusek (po prawej) uzgadnia przebieg robót telekomunikacyjnych z dyrektorem Zakładu Telekomunikacji w Rybniku Edmundem Skupniem.

Wszystkim Miłym
 Czytelnikom
 na DZIEŃ BOŻEGO
 NARODZENIA
 przesyłamy
 nasze najlepsze życzenia

„Gminne Racje”

Jak to jest z tymi telefonami?

(Warszowice ze 196 numerami i z tyłomaż Golasowice z Jarząbkowicami);

- Krzyżowice 30 lipca 1995 – ze 144 numerami,
- Pielgrzymowice 30 września 1995 ze 196 numerami,
31 grudnia 1995 r. będzie ostatni koncentrator w ogóle a drugi w Pawłowicach łącznie z Pniówkiem i także z 912 numerami.

Poprowadzimy linie i równolegle będziemy przyłączać abonentów więc na tej podstawie każdy zainteresowany mieszkaniec może sobie wyliczyć swój termin.

● „ODPOWIADAM GŁOWĄ!”

- Użył Pan określenia „koncentratory” ... Co to takiego?

- Koncentrator to pewien fragment centrali do którego przyłącza się abonentów, jakby część wyniesiona z głównej centrali, która może mieć kilkadziesiąt tysięcy abonentów.

- Czy są jeszcze jakieś inne gwarancje, że Pańskie ustalenia będą na pewno dotrzymane co do dat i zakresu?

- Proszę Pana, ja odpowiadam głową przed Zarządem Spółki w Warszawie. O przekroczeniu terminów po prostu nie może być mowy.

- W której z wymienionych miejscowości budowa może napotkać na jakieś przeszkody techniczne lub terenowe i z jakiej przyczyny?

- Wszystkie przeszkody, jeśli chodzi o budynki dla koncentratorów, zostały usunięte dzięki zdecydowanej postawie pana wójta – Damiana Galuska, z którym nam się wspaniale współdziała. W tym miejscu chcę podkreślić rzecz bardzo ważną. Mianowicie tak szybka telefonizacja nastąpi wyłącznie dzięki staraniom przewodniczącego Rady Gminy p. mgr inż. Eugeniusza Pajaka oraz wójta p. mgr inż. Damiana Galuska, jego zdecydowaniu oraz operatywności. Gdyby nie ich walka, to by tej inwestycji nie było. No może, gmina doczekałaby się jej najwcześniej po roku 1998...

- A więc za pięć lat?

- Gdyby dobrze poszło! Tak więc zabiegi i męskie stanowisko obecnych władz gminy znakomicie skróciły drogę do nowoczesnej łączności z województwem, krajem i światem. Co więcej – inne gminy są od dawna w sytuacji o wiele lepszej niż Pawłowice, bo wcześniej dorobiły się automatycznych central. A w Pawłowicach funkcjonuje taka na korbkę, jeszcze z zeszłego wieku. A jak funkcjonuje to telefonujący przekonują się każdego dnia.

● PROŚBA DO MIESZKAŃCÓW

- Wróćmy do ewentualnych przeszkód...

- Ja ich nie przewiduję, jednakże mogą powstać problemy z właścicielami gruntów. Na przykład gdy pójdzie o zgodę na wejście w teren, na daną działkę – w jednym miejscu z słupem, w innym z kablem lub wykopem. Dlatego serdecznie proszę wszystkich, którzy w tej postaci zetkną się z robotami, aby nie utrudniali. Myślę, że sąsiedzi by im nie darowali i myślę, że przecież telefonizacja leży w interesie każdego.

- Ponieważ mamy do czynienia z telefonizacją po nowemu, proszę w przystępny sposób wskazać na czym owa nowoczesność polega...

- Gminę Pawłowice będziemy telefonizować zdecydowanie najnowocześniejszym systemem. Konkretnie jest to system EWSD firmy „Siemens”, mającej światową markę – i jej nazwa właściwie mówi za siebie. Wszystkie połączenia do wspomnianych koncentratorów będą wykonywane kablami światłowodowymi. Natomiast połączenia między koncentratorami a poszczególnym abonentem przy pomocy kabla miedzianego, bo innych sposobów jeszcze nie wynaleziono.

Kabel światłowodowy różni się od zwyczajnego tym, że można na nim prowadzić jednocześnie tysiące rozmów a na kablu miedzianym tylko jedną.

● KIEDY ZADZWONI OSTATNI APARAT

- Kiedy więc u ostatniego telefonizowanego klienta zadzwoni aparat i będzie mógł odezwać się w stylu: „Halo, tu numer taki i taki, mówi – powiedzmy – Bronisław Kowalski z Pniówka...” ?

- Na Boże Narodzenie w 1995 roku. I to – powtarzam usilnie – dzięki zdecydowaniu się gminy na tę inwestycję, dzięki wniesieniu przez nią części kosztu i dzięki operatywnym działaniom wójta p. Galuska.

- No i wtedy uwierzą chyba najbardziej nawet niewierni Tomasz w gminie.

- I tak będzie!

Dziękuję Panu

B. Kowalski



Mikołaje z Warszowic...

Starym zwyczajem na św. Mikołaja dzieci i młodzież przebierają się za mikołajów i przynoszą do miejscowych domów żartobliwe podarunki. Mikołajowi towarzyszą Śmierć i Diabły... Nasze zdjęcie przedstawia grupę z Warszowic.

Foto Zofia Tchórz – Warszowice

W gościnie u gospodarzy

Byłem w gościnie u panów Alojzego (ojca – 60) i Tadeusza (syna – 26) SERETÓW w Pawłowicach. Rozmawialiśmy – jak to dzisiaj rodacy – o tym i owym, ale w końcu musiało zejść na gospodarzkę (tę ogólnokrajową) i gospodarstwo, to, które jest ich własnością.

Pana Seretę znają i cenią w okolicy jako doskonałego hodowcę trzody chlewnej. W każdym razie ma w tym wieloletnią praktykę oraz dużą wiedzę, skoro nawet w czasach trudnych dla rolnictwa w ogóle a dla hodowców w szczególności – jak się potocznie zwykło mawiać – „jakoś wychodzi na swoje”. Nie żeby zbijał kapitał ale z tego żyje i – co bodaj równie ważne – nie wpadł w żadną „pułapkę kredytową”. A to już bardzo dużo!

Jest to hodowla – powiedziałbym – średnia a więc jeszcze nie na skalę przemysłową, ot – w ramach możliwości 20-hektarowego, specjalizującego się gospodarstwa.

• STAWKA NA CYKL ZAMKNIĘTY

Składa się z 15 matek (macior) oraz prychówka hodowlanego, daje w skali roku 170 tuczników 100-120 kilogramowych czyli 17 do 20 ton żywej wagi. Bagatela!

Jest to hodowla w cyklu zamkniętym, samowystarczalna zarodowo i miotowo. Według panów Seretów tylko taka jakoś mieści się w rachunku. Chowają świnki rasy PBZ czyli – jak mnie objaśnili – polskiej, białej, zwistouchej. Od matki otrzymują 14-16 prosiąt w dwóch miotach rocznie. Towarzyszy temu knurek, wymieniany dawniej co dwa lata, teraz co półtora roku, pozwalający prowadzić punkt kopulacyjny dla zainteresowanych hodowców.

Ów cykl zamknięty polega również na prawie całkowitej samowystarczalności paszowej. Służą temu uprawy roślinne.

PAN ALOJZY: Jak bym miał chować na kupnym, to znaczy kupowanych prosiątach, ciągle drożejących, paszy, też stale rosnącej w cenie, to nie wytrzymałbym kalkulacji.

Kiedyś sprzedawał warchlaki do spółdzielni w Golasowicach i do PGR-u ale teraz nie ma mowy.

PAN TADEUSZ: Ceny środków produkcji – prądu, paliwa, nawozów, karmy są stanowczo niekorzystne w stosunku do cen zbytu tuczników.

Czyli hodowca musi mocno główkować, być obrotnym, a przede wszystkim wiele się narobić, żeby związać koniec z końcem.

Owszem, hodują nowoczesnie, więc zrozumiałe, że dokupują komponenty mineralne i białkowe jednak sama pasza pochodzi z własnego pola. Czyli zboża, buraki, ziemniaki, zielonki...

Owszem, dokupują również otręby, bo jak bez nich odchować prosiaka?

• SZTUKA SPRZEDAĆ

Na szczęście zawczasu zaopatrzyli się w dostateczny sprzęt do uprawy i zbiorów. Mają też w gospodarstwie dość dobrze postawioną małą mechanizację – mieszalnik

do pasz suchych, wózek paszowy (własnej roboty!), wyciągi obornika.

W chlewni wybudowali kanał gnojowy a pod nim kanał na gnojownicę. Gdyby nie to wszystko – stawy pracujących trzeszczałyby od roboty, a w pewnym czasie mogłyby nawet nie podołać.

Marzą o czasach, kiedy cena żywca względem kosztów jego wyhodowania, zmieni się na korzystniejszą. Na razie oddech wolnego rynku odczuwają w postaci notowań w rejonie, a także notowań telewizyjnych, dających przegląd i poglądy.

PAN TADEUSZ:

Dzisiaj nie sztuka wyhodować. Sztuka sprzedać, bo pojawia się coraz więcej nieuczciwej, że tak powiem „przyjezdnej” konkurencji, zwłaszcza dużo kombinujących pośredników.

Dlatego panowie Seretowie zbywają żywiec bezpośrednio rzeźnikom, co prostsze, pewniejsze, uczciwsze.

Na razie nie zamierzają się na więcej. Uznają, że osiągnęli dobrą średnią. Bo jako znani i pewni dostawcy sami nie mają kłopotów ze sprzedażą. Jednak bacznie obserwują to, co dzieje się zarówno w hodowli jak i na rynku. Zresztą, gdyby chcieli powiększyć stado, to...

PAN ALOJZY: To już nie ja. Mam przecież sześcioletnią siałkę. Swoje zrobiłem. Chyba, że Tadeusz...

Może... Jednak rozwój hodowli musiałaby poprzedzić rozbudowa chlewni, powiększenie obszaru pól, na co na razie się nie zanosi.

No i tak nam zeszło na politykę rolną, tę niby nową ale dla rolnika twardą, niekorzystną a w pewnych okresach nawet wyniszczającą.

• NIE DALI SIĘ ZAGWOZDZIĆ

PAN ALOJZY: Śmiać się chce, kiedy słyszę w telewizji, że rolnik reguluje ceny... Sprzedam za tyle ile dostanę i koniec. To nas regulują!

PAN TADEUSZ: Bzdurne jest gadanie o jakimś konflikcie interesów między rolnikiem a robotnikiem. Jak robotnik nie będzie miał za co kupić, to kto weźmie?

Już-ci pan profesor Balcerowicz (były wicepremier od finansów i gospodarki) nie jest postacią, którą by się w domu państwa Seretów (i nie tylko w tym domu!) wspominało z sympatią czy uznaniem. No, może z pewnym triumfem, gdy...

PAN TADEUSZ: Jedno im się nie udało – Balcerowicz nas nie zagwozdził. Nie poszliśmy na samobójcze kredyty...

PAN ALOJZY: Lepiej gospodarzyć w wolniejszym tempie, niż podejmować ryzyko z wariackimi procentami od pożyczek. Hodowla przebiega w rocznym cyklu i wpływy z niej nigdy nie nadążają za naliczaniem odsetek przez bank. Dokóźmy do tego huśtawkę cen, która nie daje żadnej pewności ile dostanie się za żywiec za miesiąc, dwa, trzy... A przecież od warchlaka do tuczniaka droga dość długa.

dokończenie na str. 4

Pogwarki u panów SERETÓW

• KAPUSTA I NIEUCZCIWA KONKURENCJA

A jednak panowie Seretowie nie popadli w zastój. Obok hodowli świń stawiają na uprawę kapusty, jak zresztą wielu gospodarzy w okolicy. Nie darmo Pawłowice od lat słynęły jako kapuściane zagłębie. Na przykład kapustę na dużą skalę uprawia też niedaleki sąsiad (i przyjaciel Tadeusza! – jak mi sam oświadczył, ale o tym przy innej okazji) pan Romuald Brandys.

W 1994 roku posadzili pół hektara czerwonej (inni mówią „modrej”) kapusty i sprzedadzą ją w sezonie wiosennym. Kapusta jeszcze jako-tako płaci. Normalnie można wziąć od tysiąca do dwóch za główkę a w okresie Wielkanocy nawet do pięciu. Tylko... – i tu znowu usłyszałem bardzo krytyczne opinie o nieuczciwej konkurencji, wytwarzanej przez handlarzy z odległych części kraju, traktujących Górny Śląsk jak żyłę złota. Przede wszystkim pawłowiccy rolnicy żywią niechęć do przeróżnych pośredników, którzy obniżają ceny skupu, żeby potem zyskać nawet stu procentowe przebicie.

• ZAWSZE PRZODEM DO PRZODU

Redaktor czyli autor niniejszej relacji: Wiele słyszę o tych pośrednikach, ale panowie... Prędzej czy później rolnicy i hodowcy gminy będą musieli zorganizować się – chyba w spółdzielnię z prawdziwego zdarzenia – zajmując się zbytem a nawet przetwórstwem. Średni rolnik, średni hodowca sam sobie nie poradzi z rynkowymi dyktatorami... Niestety, na razie jeszcze ta myśl się nie przebija.

Tu mnie nieco przyhamowali.

PAN ALOJZY: Proszę pana, my też nie śpimy. Ciągłe myślimy, ciągle kombinujemy. Przecież jak człowiek nie idzie naprzód, to się – po prostu – cofa...

Pragnieniem panów Seretów (i nie tylko ich lecz znakomitej większości rolników oraz hodowców) jest – po pierwsze – ochrona własnego rynku przez rząd, po drugie – rynkowa stabilizacja, żeby było wiadomo na co można liczyć za miesiąc, za kwartał. Są to niezbędne warunki specjalizacji gospodarstw, a w specjalizacji ich cała przyszłość.

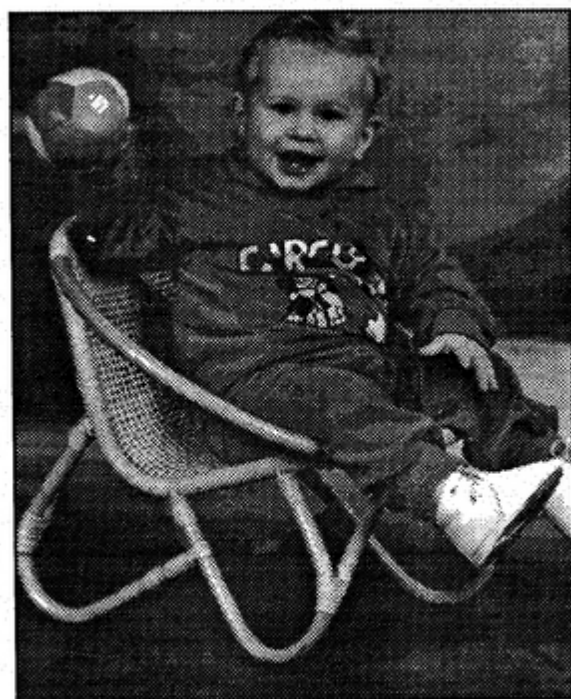
I takeśmy sobie rozmawiali. Przyznaję – dużo się nauczyłem. A gdyśmy tak ratowali nasze rolnictwo i naszą hodowlę, weszła Monika, taka między 9 a 10 rokiem i bardzo poważnie się ze mną przywitała. Przecież też reprezentuje rodzinę.

Od panów Seretów – oprócz wiedzy – wywiozłem sporo nadziei. Pan Alojzy słynie w całej okolicy z uśmiechu, który stale gości na jego twarzy. Pan Tadeusz też nie należy do „czarnowidzów”.

Może ich optymizm jest najlepszą receptą na nasze czasy?!

B. Kowalski

PS: Przy okazji p. Alojzy zwrócił uwagę, że do budowy kanalizacji Pawłowic przystąpiono – według niego – od złej strony, mianowicie od Studzionki, co przekazuję ludziom decydującym.



To jest Arturek...

Arturek Brandys, synek państwa Romualda i Marii Brandysów z Pawłowic niedawno skończył roczek. Prawda, że miły chłopaczek? (Tak na boku – to najmłodszy znajomy pawłowiczanie redaktora)

Foto Zofia Tchórz – Warszowice

Przywrócono właściwe stosunki wodne Pawłówka po regulacji

Ósmego grudnia w Pawłowicach odbył się odbiór robót regulacyjnych na potoku Pawłówka. Uczestniczyli w nim sołtys p. Tadeusz Bańczyk, przedstawiciele Urzędu Gminy oraz wykonawcy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich rejon w Pszczynie. Poprzednio spotkano się z zainteresowanymi mieszkańcami tej części Pawłowic i zasięgnięto ich opinii odnośnie jakości wykonanych prac.

Regulacja miała na celu usunięcie poważnych szkód górniczych, które spowodowały opadnięcie koryta potoku oraz zakłóciły lokalne stosunki wodne. Tak więc koryto zostało wyrównane, umocniono pobocze, we właściwych miejscach podwyższono teren i obsiano go trawą. Wybudowano kilkanaście mostków dojazdowych do okolicznych posesji, położono nowe groble wzdłuż czterech stawów i założono nowe śluzy.

Roboty przeprowadzono na długości około półtora kilometra to jest od wiaduktu kolejowego na ulicy Wyzwolenia aż do granicy Pawłowic (ostatnich stawów) a na obszarze 5 hektarów.

W rezultacie znacznie poprawił się wygląd tej części Pawłowic a przede wszystkim stosunki wodne przywrócono do pożądanego stanu. Przedstawiciele władz wysoko ocenili postawę i współdziałanie okolicznych mieszkańców, którzy utrzymywali stały kontakt z nadzorem i wykonawcą, zwracając uwagę na osiągnięcie pożądanego wyniku.

Służą wszystkim co rośnie

Chcę zainteresować Czytelnika ciągle mało znanym, tajemniczym światem pszczół. Przeciętą wiedza ogranicza się do tego, że dają miód, zapylają kwiaty drzew i roślin, no i żądają. Tymczasem pożytki z nich są daleko większe, różnorodniejsze.

Otóż pszczelarz dostaje 20 % tego, co wytworzy dany rój. A więc właśnie miód, propolis zwany kitem pszczelem, mleczko pszczele, pyłek kwiatowy, wosk i jad odpowiednio pozyskiwany. Wszystkie te produkty coraz szerzej stosuje medycyna niekonwencjonalna i jej wyodrębniona dziedzina, zwana „apiterapią”.

● PSZCZELE ZWYCZAJE

Produkty pszczele, oprócz tego że na wskroś zdrowe, są bardzo tanie i nie pokrywają robocizny, którą pszczelarz przeznaczają na ich zmusne pozyskiwanie oraz wydatków na podkarmianie i leczenie pszczół. Oczywiście, podkarmiamy zimą, gdy rośliny zamierają, zaś lecymy gdy trzeba.

Dlatego hodowla pszczół coraz bardziej łączy się z uprawianiem hobby, z miłą rozrywką a nie z chęcią korzyści, o których lepiej nie mówić.

I jeszcze jedna uwaga na temat kąśliwości. Otóż pszczoły żądają tylko wtedy gdy się otwiera ich gniazdo, nieostrożnie przestawia ramki w ulu lub po prostu drażni. Drażliwość wzrasta przed burzą lub gdy nie mają pożytku w czasie słonecznej pogody. Dym odstrasza je i uspokaja, dlatego w pasiekach stosuje się podkurzanie, co też trzeba umieć.

● PSZCZELE LOSY

W ostatnich latach obserwujemy prawdziwy pogrom pszczół, zwłaszcza w niektórych okolicach. Dokonują go masowe opryski chemiczne roślin oraz drzew. Nie mniejsze straty powodują dymy i pyły przemysłowe oraz spaliny samochodowe.

Także współczesna cywilizacja, agresywna wobec całego środowiska, pszczołom szkodzi szczególnie mocno.

● PSZCZELE NIESZCZĘŚCIA

Jednak większość ginie z powodu choroby zwanej warrozą. Wywołują ją pasożyty zewnętrzne-roztocza Varroa Jacobsoni Oudemans. O ile jeszcze do roku 1980, a więc do niedawna, w polskich warunkach pszczoły mogły żyć bez ludzkiej ingerencji przez kilkanaście lat w dziuplach drzew i w szczelinach murów, o tyle obecnie przeżywają zaledwie około... trzech lat! Takiego to „postępu” dokonaliśmy. Zresztą nawet w ulach nie pożyją dłużej, jeśli pszczelarz nie będzie stosował leków.

Powiedzmy i to, że pszczoły wpływają na człowieka, który je pielęgnuje, a nawet kształtują cechy jego charakteru, osobowości. Aby się nimi zajmować trzeba mieć nie tylko zamiłowanie oraz zainteresowanie lecz również spokój i ogromną cierpliwość. Nie można też być uczulonym na jad pszczeli.

„Chodzenie wokół pszczół” wymaga sporej wiedzy, częściowo bardzo specjalistycznej. Na przykład kto z „przeciętych zjadaczy miodu” zdaje sobie sprawę z wspomnianej konieczności leczenia pszczół? Pszczelarz musi dobrze znać rośliny, krzewy i drzewa a zwłaszcza kwiaty pod względem ich miiododajności oraz wpływu na smak miodu. Trzeba wiedzieć z których zbiorą najwięcej pyłku kwiatowego, pokarmu dla nich i dla czerwia (młodych pszczół).

● PSZCZELA ORGANIZACJA

Ludziom od wieków imponowała organizacja pszczelich rojów, oczywiście porozumiewanie się pszczół między sobą. Podstawą tej organizacji wytwórczo-obronno-rozrodczej, jest rój, zamieszkujący jeden ul sporządzony przez człowieka lub wynaleziony w dziupli. To jedna rodzina rządzona przez matkę oraz odwieczne prawa genetyki.

Waga roju wynosi od 2 do 5 kilogramów. Gdy rodzina zbytnio się rozrośnie, matka opuszcza ul, pociągając za sobą 1 do 3 kilogramów jego mieszanek. Mówimy wtedy o „rojeniu się” które polega na poszukiwaniu nowego pomieszczenia do dalszego życia i rozwoju. Na miejscu pozostaje młoda matka, przewodząca pozostałym robotnicom. Jeśli matka popadnie w jakąś ułomność lub zmniejszy swą płodność (ograniczy znoszenie jajek z których wylęgają się czerwie), jej poddane bezwzględnie ją likwidują, po czym zakładają matkę dla młodej następczyni.

Jest to ludek pracowity ale i żarłoczny. Otóż w ciągu roku jedna pszczoła rodzina zużywa około 100 do 120 kilogramów miodu. Reszta zostaje dla hodowcy. Zbiory są zresztą różne w zależności od miejsca położenia pasiek. Na Górnym Śląsku zbiera się średnio sześć kilogramów rocznie, co jak widać na tle całej produkcji, nie jest wiele. Zresztą kształtuje się ona rozmaicie. Są ule dające do 20 kilogramów i są takie, co nie dają nic.

Jest to ludek pracowity ale i żarłoczny. Otóż w ciągu roku jedna pszczoła rodzina zużywa około 100 do 120 kilogramów miodu. Reszta zostaje dla hodowcy. Zbiory są zresztą różne w zależności od miejsca położenia pasiek. Na Górnym Śląsku zbiera się średnio sześć kilogramów rocznie, co jak widać na tle całej produkcji, nie jest wiele. Zresztą kształtuje się ona rozmaicie. Są ule dające do 20 kilogramów i są takie, co nie dają nic.

● PSZCZELA PRODUKCJA

Na ogół wiadomo o istnieniu wielu gatunków miodu. Najwięcej ich pojawia się w terenach rolniczo-ogrodniczych. Zależy to od tego na jakich głównie roślinach pszczoły zbierały pyłek. Mamy więc miód z mniszka i gryki, rzepakowy, akacjowy, lipowy, wrzosowy i spadziowy. Gdy główny okres gromadzenia pyłku przypada na kwitnienie setek rodzajów roślin, otrzymujemy miód wielokwiatowy czyli wspaniałą mieszanekę, w której zresztą występują różne proporcje. A ponieważ z uli wybiera się dwa razy w roku – można natrafić na gatunki najbardziej pożądane. Natomiast jeśli ktoś chce na pewno uzyskać dany rodzaj, musi wywieźć ule w miejsce kwitnienia jednego rodzaju roślin, choćby rzepaku. Jest to jednak ryzykowne w przypadku nastania ciągłych i obfitych opadów.

dokończenie na następnej stronie

PSZCZOŁY i o pszczołach

Alojzy W O W R A
prezes Koła Pszczelarzy w Warszowicach

Z policyjnych raportów

PO WYPŁACIE, PO BARBÓRCIE, PO MIKOŁAJU

A w ostatnich dwóch tygodniach bardzo mało wydarzeń trafiło do raportów naszych policjantów, co zresztą bardzo dobre.. Okazuje się, że społeczność gminy jest spokojna, praworządna, a że od czasu do czasu zdarzą się wyjątki... Jak głosi stara mądrość – one tylko potwierdzają regułę. No i nie pojawili się przestępcy przyjezdni, ci na „gościnnych występach”. Spokojnie przebiegł dzień wypłaty, spokojnie Barbórka, spokojnie Mikołaj... Chociaż nie mówmy „hop!”, bo a nuż ktoś zgłosi coś z opóźnieniem?! Oby nie! No i komisarz nam się mocno przeziębiał... Ale zanim się ta wiadomość ukaże – na pewno już będzie na nogach.

SAM NIE WIEDZIAŁ CZEGO NIE MA...

A właśnie z tygodniowym opóźnieniem, bo dopiero 2 grudnia, mieszkaniec Jarząbkowic zgłosił kradzież motocyklu „Simpson” w kolorze zielonym. Numer rejestracyjny jednoślada: KTH 31-24. Policja prosi o zwrócenie uwagi na taki pojazd gdyby się gdzieś pojawił.

Swoją drogą gdyby ten posiadacz miał – powiedzmy – kożę, szybciej zauważyłby jej zaginięcie, bo kożę trzeba jednak parę razy dziennie karmić, no i doić.

AUTOBUSOWY BOKSER

21 listopada w Krzyżowicach nietrzeźwy pasażer autobusu nr 532 uszkodził drzwi wejściowe i uciekł. Szkoła wynosi około 2,5 miliona. Pomyśleć – drzwi mu zawadzały o tak zimnej porze! A wódka chyba dodała siły, no bo żeby z drzwiami się mocować... Cóż – rodak potrafi. Po-

dokończenie ze str. 5

Niestety, nasze, śląskie pszczoły mają krótki żywot. Przeciętnie tylko... trzy tygodnie! Wpływa na to wysokie skażenie atmosfery. Ich organizm wchłania różne związki chemiczne ale pszczoły nie wydzielają ich do miodu. I na tym polega swoista uczciwość tych pracowitych owadów. Całe uderzenie trucizn biorą na swoje drobne ciała.

● PSZCZELA STATYSTYKA

Z zalem muszę stwierdzić, że w naszej okolicy pszczelarstwo zamiera. Mówi o tym poniższa statystyka,

	Krzyżowice	Pawłowice	Golasowice
	Warszowice	Pniówek	Pielgrzymowice
			Jarząbkowice
ilość pni (uli)			
w r. 1985	288	284	210
w r. 1994	110	117	95
ilość członków związku pszczelarzy			
w r. 1985	33	38	64
w r. 1994	14	7	13

Spadek jest więc alarmujący a nawet zastraszający. Jeśli to tempo się utrzyma, to za kilkanaście lat pszczelarstwo zupełnie wyginie. Bo też żeby się nim zajmować trzeba wnieść duży wkład w zakup uli, węzy, narzędzi, no i oczywiście pszczoł. Poza tym należy mieć jakiś osobisty dar do tego zajęcia.

licjanci z Pawłowic ujęli go gdy odsypiał ten swój – hm – „wysilek”.

POPIEŚCIŁ... KIOSK

24 listopada o 1.15 patrol Komisariatu Policji Pawłowice ustalił włamanie do kiosku na ulicy Kruczej w Osiedlu. Włamywacz wybił boczną kratę oraz szybę i zabrał „małe co nieco”, głównie w postaci papierosów za około 3,5 miliona zł.

DWÓCH BYKÓW NA NIELETNIEGO

2 grudnia w Krzyżowicach dwóch mężczyzn pobito piętnastoletniego chłopca, powodując u niego obrażenia głowy. Postępowanie w toku.

ŚLISKO, ŚLISKO!

Zaczęły się grudniowe ślizgawice na drogach – także na E-16, która teraz ma symbol E-93. Piszący te informacje sam to sprawdził na trasie między Żorami a Pawłowicami, gdzie około godz. 8.00 rano była taka „szklanka” jakiej nie spotkał od Katowic do Żor. Na ogół kierowcy zachowywali się ostrożnie, chociaż trafiło się dwóch co swoimi Fordami-Escort gnali na ile fabryka pozwoliła.

Najbardziej niebezpieczne są oblodzone drogi w godzinach od wczesno-rannych do przedpołudniowych i to na terenach nierównych, międzylesnych lub w okolicach stawów. 5 grudnia w Jastrzębiu zanotowano 5 kolizji a w Pawłowicach 2. Nie jest to pełny obraz, bowiem uczestnicy „stłuczek” nie informują policji lecz rozwiązują te sprawy między sobą.

Policja prosi o ostrożną jazdę w dniach zmiennej pogody!

A jednak bardzo, bardzo zachęcam! To zajęcie piękne, służące ludziom oraz ich otoczeniu.

● PSZCZELI PRZYJACIELE

A teraz kilka informacji organizacyjnych. W 1994 roku koła pszczelarzy – oprócz warszowickiego i krzyżowickiego – połączyły się w jedno. Prezesem koła w Pawłowicach-Pniówku jest p. Teofil Fajkis, w Golasowicach-Pielgrzymowicach-Jarząbkowicach p. Fidelis Pała a w Warszowicach-Krzyżowicach ja otrzymałem tę funkcję. (w roku 1980). Wykłady z zakresu pszczelarstwa prowadzi ks. Jan Feruga z parafii ewangelicko-augsburskiej, posiadający dyplom mistrza pszczelarstwa. Najstarszym pszczelarzem jest p. Jacek Kępny z Golasowic (85 lat), po nim idzie p. Franciszek Szweđa z Warszowic, liczący sobie 83 lata.

A jak i kiedy spożywać miód? Najlepiej w małych ilościach lecz często. Najkorzystniej wieczorem rozpuścić 1 łyżeczkę nektaru w połowie szklanki letniej wody a wypić rano. Czysty miód po pewnym okresie twardnieje. Nie należy podgrzewać go do temperatury 50 stopni C bo traci na wartości. W lecznictwie stosowany jest w schorzeniach układu krążenia, układu oddechowego, chorobach przewodu pokarmowego, w różnych chorobach wewnętrznych, skóry i błon śluzowych. O ile w krajach zachodnich spożywa się do 7 kilogramów na osobę rocznie, o tyle w Polsce zaledwie 0,3 kilograma.

Niestety...

Alojzy Wowra

Z prac Zarządu Gminy

(Posiedzenie 21 listopada)

W posiedzeniu uczestniczył przewodniczący Rady Gminy p. mgr inż. Eugeniusz Pająk.

PRZEGLĄD ZADAŃ

Wójt p. Damian Galusek dokonał przeglądu wykonania poprzednich postanowień i poleceń Zarządu Gminy. Między innymi podkreślił obowiązek powiadamiania sołtysów o pracach komunalnych prowadzonych na terenie poszczególnych sołectw, których oni są gospodarzami.

BEZ INWESTORA ZASTĘPCZEGO

Zarząd zatwierdził protokół o wypowiedzeniu umów dotychczasowemu inwestorowi zastępczemu t.j. Biuru Inwestycyjnemu ARGO.

KOMISJA PRZETARGOWA NA SYGNALIZACJĘ

Powołano Komisję Przetargową do wybrania oferty na budowę oświetlenia w obrębie skrzyżowania trasy E-93 z ulicą Pszczyńską w Pawłowicach wraz z uporządkowaniem terenu.

GRUNTY POD GŁĘBINÓWKI

Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej p. Teresa Bugiel złożyła informację o zakupie gruntów od osób fizycznych pod studnie głębinowe w Warszowicach. Nabyto 5.776 m.kw. za 158.535.000 zł.

PRZYGOTOWANIA DO PRZEJĘCIA SZKÓŁ

W dalszym ciągu szeroko omówiono dotychczasowe przygotowania do przejęcia przez gminę z dniem 1 stycznia 1995 wszystkich szkół podstawowych. Sprawozdanie złożyła dyrektor Gminnego Zarządu Przedszkoli p. Teresa Szymańska, która pilotuje ten temat. Zaproponowała ona powołanie Gminnego Zespołu Oświaty, któryby się zajął prowadzeniem szkół oraz przedszkoli. W tej sprawie przyjęto projekt uchwały, który zostanie przedłożony Radzie Gminy.

CZY POTRZEBNI SĄ NAUCZYCIELE NIEMIECKIEGO?

Zastępca wójta p. dr inż. Regina Piechaczek omówiła pismo Kuratorium Oświaty i Wychowania w Katowicach n.t. możliwości i warunków zatrudniania w szkołach nauczycieli języka niemieckiego.

W punkcie „sprawy różne” zgłoszono następujące:

- radny p. Jan Skórzański przekazał interwencję mieszkańców Pielgrzymowic-Podlesia o dalszy ciąg budowy wodociągu. Kierownik Referatu Służb Technicznych p. Eugenia Wyleżuch poinformowała, że dotychczas wykonano przewiert pod drogą E-93, który został zabezpieczony, a budowa będzie prowadzona w przyszłym roku.

DLA KLUBU A.A. „ZWIASTUN”

- sekretarz gminy p. Krystyna Koral powiadomiła o nabyciu przez gminę dwóch pieców grzewczych oraz termy dla Klubu Anonimowych Alkoholików „Zwiastun”, powstałego przy parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Pawłowicach. Jednocześnie wybrano nową Komisję do Przeciwdziałania Alkoholizmowi przy Urzędzie Gminy. (p. Alojzy Wowra – działający z upoważnienia wójta oraz pp. Piotr Tomala – lekarz, radni Damian Glanc i Henryk Kamiński, sołtysi, pracownik socjalny OPS).

POTRZEBNY KALENDARZ WYWOZU ŚMIECI

- radna p. Helena Kluź zwróciła uwagę na brak w wielu sołectwach umów z „Komunalnikiem” na wywóz śmieci. Omówiono sposób skuteczniejszego zawierania tych umów oraz kalendarz opróżnienia pojemników.

(Posiedzenie 28 listopada)

Przyjętym trybem wójt p. Damian Galusek dokonał przeglądu spraw w toku i załatwionych a zleconych przez Zarząd Gminy.

I tak:

- oczekuje się wykonania decyzji o likwidacji fermy p. Lasek w Warszowicach;
- wykonano mapki ul. Gruntowej w Pielgrzymowicach – dalszy ciąg w toku;
 - zlecono założenie punktu oświetleniowego przy ul. Pszczyńskiej w Pniówku;
 - dziury na skrzyżowaniu ul. Pszczyńskiej z trasą E-93 w Pawłowicach będą zlikwidowane przy montażu sygnalizacji świetlnej;
 - wycinkę drzew przy ulicy Słowików w Pniówku wykonają służby drogowe UG;
- w związku z propozycją utworzenia przedszkola przy przyszłym Domu Ludowym w Pniówku wójt spotka się z przedstawicielami tego sołectwa,
 - usunięto przyczyny zalewania posesji na ulicach Poprzecznej i 1 Maja w Pawłowicach (wycięto topole), a kanalizacja zostanie oczyszczona wiosną,

SOŁTYSI PRZY GŁOSIE

SOŁTYSI ZGŁOSILI – między innymi – NASTĘPUJĄCE PROBLEMY:

- p. S. Goszyc z Pniówka wniósł o skierowanie większego autobusu lub ustanowienia dodatkowego kursu na linii 577 (o godz. 7.30), gdyż jest ona przeciążona;
- zapytał o stan dokumentacji na budowę Domu Ludowego i czy wiosną będzie można rozpocząć prace. Wójt odpowiedział, że po uchwaleniu planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa zniknie ostatnia przeszkoda dla ich podjęcia.
- p. E. Bujar z Warszowic powiadomiła o tworzeniu dzikiego wysypiska śmieci przy ul. Cieszyńskiej (obok posesji p. Gruszki) i poprosiła o ustawienie tablicy zakazu;
- wniosła aby znak ograniczenia prędkości na trasie E-93 w Warszowicach przestawić bliżej Pawłowic (w okolicy przejazdu do budynku OSP) a także o wykonanie przejścia dla pieszych. Ustalono, że w tej kwestii potrzebny jest również wniosek policji do Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych.
- postulowała by Urząd Gminy wniósł do WZIR w Pszczynie o wybudowanie mostku na Pawłowce, na granicy Pawłowic i Warszowic (obok posesji p. Goliasz).
- poruszyła sprawę odśnieżania dróg. Ustalono, że na ten cel nie będzie się ograniczać środków.
- przewodniczący Rady Sołeckiej z Warszowic radny p. Wowra wystąpił o wyjaśnienie statusu lekarza-stomatologa, zatrudnionego w Ośrodku Zdrowia w Krzyżowicach.
- p. T. Bańczyk z Pawłowic oświadczył, że „Komunalnik” niezbyt sumiennie wywiązuje się z umów i nie spisuje nowych. Postanowiono zwołać spotkanie z przed-

dokończenie na następnej stronie

SPRAWY BIEŻĄCE I PROBLEMY ROZWOJOWE

Ostatnia sesja Rady Gminy (1 grudnia) zajęła się tematami ważnymi dla dalszego rozwoju gminy oraz jej porządkowania.

Obrazy prowadził przewodniczący Rady p. mgr inż. Eugeniusz Pająk.

Odpowiedzi na interpelacje radnych, złożone na poprzedniej sesji, udzielił wójt p. mgr inż. Damian Galusek.

Przyjęto je bez uwag.

Natomiast z nową interpelacją wystąpił radny p. Marian Zbijowski.

Dalej wójt złożył obszerną informację o pracach Zarządu Gminy. Objęła ona cztery posiedzenia Zarządu Gminy (które już relacjonowaliśmy lub relacjonujemy w niniejszym numerze), w tym jedno z udziałem przedstawicieli policji, energetyki, gazownictwa i drogowców.

Mówił m.in. o ewentualności uzyskania dodatkowej dotacji z Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa na budowę oczyszczalni ścieków II w Pawłowicach, o stanie przygotowań do oddania nowego przedszkola w Pawłowicach, o postępowaniu w sprawie wniosków o dodatki do czynszów mieszkaniowych, o postępie prac zmierzających do przejścia z dniem 1 stycznia 1995 wszystkich szkół podstawowych oraz o wysokości i składnikach subwencji dla szkolnictwa.

Z kolei Radzie przedstawiono projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Pniówek. Projekt był poddany całościowemu postępowaniu przygotowawczemu a jego przyjęcie jest warunkiem podjęcia prac nad budową Domu Ludowego.

Rada podjęła stosowną uchwałę jednogłośnie.

Kolejnym punktem był wykup gruntów pod studnie głębinowe w Warszowicach. Studnie te gmina przejęła od KWK „Pniówek” w roku 1993, należy więc uregulować sprawy własności terenów.

dokończenie ze str. 7

SPRAWY BIEŻĄCE...

stawicielami spółki „Komunalnik” dla wyjaśnienia trybu zawierania umów, terminów wywozu śmieci oraz odpłatności.

• wniósł o wyjaśnienie dzierżawcom gruntów Skarbu Państwa zasad opłacania podatków. W sołectwie jest 18 takich dzierżawców.

• pytał o zaawansowanie robót telefonizacyjnych. Wójt wyjaśnił, że przeprowadza się przetarg na wykonanie światłowodu z Jastrzębia do Pawłowic, adaptuje się dla centrali pomieszczenie w pawilonie U-14 na Osiedlu (oraz pomieszczenia w sołectwach) • Dalej wójt poinformował, że większość spraw, które prowadził Społeczny Komitet Telefonizacji Gminy przekazano Telekomunikacji oraz że trwają intensywne prace dokumentacyjne. Wszystkie założenia powinny być przeprowadzone według harmonogramu, terminy nie są zagrożone (odsyłamy do rozmowy na str. 1 i 2 dzisiejszych „Gminnych Racji” !)

• p. H. Kluź z Jarząbkowic jeszcze raz podjęła temat dzikiego śmietnika w tej miejscowości, domagając się energicznego postępowania wobec tych, którzy je tworzą.

• p. J. Kałuża z Pielgrzymowic poprosił o umieszczenie znaku drogowego, zwanego „sierżantem” (od kształtu rysunku na nim) w obrębie skrzyżowania na ulicy Zebrzyd-

Rada uchwaliła wykupić 10 działek od osób fizycznych. Działki te zajmują łącznie 5.776 m² a koszt ich nabycia wynosi 158.535.000 złotych.

Rada przyjęła uchwałę jednogłośnie.

W związku ze znacznym rozszerzeniem zadań i obowiązków gminy w zakresie oświaty, co będzie spowodowane przejściem wszystkich szkół, powstała konieczność

powołania odpowiednio kompetentnego i operatywnego ciała. W związku z tym należy zlikwidować z końcem bieżącego roku Gminny Zarząd Przedszkoli a utworzyć z dniem 1 stycznia przyszłego roku Gminny Zespół

Oświaty wyposażony w odpowiedni statut oraz uprawnienia. Temat omówiła zastępca wójta p. dr inż. Regina Piechaczek. Projekt zyskał pozytywną opinię komisji Rady Gminy.

Uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Z kolei rozwinęła się dłuższa dyskusja na temat składu dwóch stałych komisji problemowych Rady – Komisji Działalności Społecznej oraz Komisji Gospodarki i Mienia Komunalnego. Temat przedstawił z ramienia kierownika Komisji Działalności Społecznej p. mgr inż. Franciszek Dziendziel (przewodniczący Komisji Rewizyjnej). Wywiązała się dłuższa dyskusja. Ustalono, że obie komisje będą liczyć po 13 członków, a zainteresowani radni zgłoszą swoje akcesy do tych, w których chcą pracować.

Ponieważ zbliża się termin wyborów sołtysów i rad sołectkich omówiono podstawy prawne tego aktu jak również przygotowania organizacyjne. Zebrania będzie zwoływał Zarząd Gminy.

Przy okazji dokona się zmian w statutach sołectw oraz zapisów o przekazaniu mienia komunalnego.

Na koniec przewodniczący Rady Gminy p. mgr inż. E. Pająk wręczył wszystkim radnym, wybranym 19 czerwca, legitymacje radnego.

dowickiej tak, aby był widoczny dla jadących od Zebrzydowic.

• stwierdził konieczność oświetlenia odcinków dróg od „Caritasu” do Golasowic, od skrzyżowania ulicy Powstańców do szkoły i odcinka ul. Sikorskiego. Potrzebne jest położenie nowych linii i postawienie słupów. Wójt stwierdził, że jeśli istnieją możliwości techniczne w zakresie zasilania, to w przyszłym roku, w miarę posiadanych środków, temat ten zostanie podjęty.

• przy ul. Daszyńskiego (w wąwozie) rosną 3 dęby b. mocno pochylone nad drogą, przez co zagrażają bezpieczeństwu i sieci elektrycznej. Uznano, że jeśli wizja lokalna potwierdzi zagrożenie – zleci się ich wycięcie.

W dalszym ciągu posiedzenia Zarządu wójt p. Damian Galusek dokonał przeglądu prac wykonanych i prowadzonych.

Następnie omówiono sprawy obsad personalnych w GOK w Pawłowicach i w GOK w Osiedlu.

Z kolei członek Zarządu p. A. Wowra przedstawił stan pszczelarstwa w gminie oraz organizacyjne zamierzenia pszczelarzy.

Członek ZG p. J. Skórzański mówił o wynikach inwentaryzacji sprzętu Ochotniczej Straży Pożarnej w Golasowicach.

Na koniec p. J. Skórzański złożył informację o pomieszczeniu dla poczty w Golasowicach.

Kalendarz wywozu śmieci

Ponieważ Urząd Gminy otrzymywał z sołectw wiele zapytań oraz interwencji odnośnie wywozu śmieci – na życzenie Zarządu Gminy „Komunalnik” sporządził kalendarz wywozu, który niniejszym drukujemy.

Jest także prośba do WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH by w dniach opróżniania kubłów wystawiali je przed posesję (przed furtkę lub bramę). Niniejszy wykaz nie dotyczy tych, którzy zawarli umowy na wywóz w zależności od liczby osób, zamieszkujących w danym gospodarstwie domowym (wywóz 1 x w tygodniu).

Jednocześnie przypominamy istotną część zarządzenia wójta o utrzymaniu porządku i czystości na terenie gminy:

Do obowiązków właścicieli i zarządców nieruchomości należą:

– wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów (pojemniki) oraz utrzymanie ich w odpowiednim stanie sanitarno-porządkowym.

– wywożenie na bieżąco we własnym zakresie nagromadzonych odpadów na legalne wysypisko lub zawarcie umowy z podmiotem gospodarczym na wykonanie usług w tym zakresie.

UMOWY NA WYWÓZ ŚMIECI MOŻNA SPISYWAĆ U SOŁTYSÓW.

Terminy wywozu nieczystości:

A. PAWŁOWICE – WYWÓZ II SOBOTA MIESIACA

Ul. Zjednoczenia – numery domów: 3, 15, 30, 33, 35, 41a, 43, 48, 52, 57, 62, 63, 70, 72, 79, 81, 82, 83, 84, 86, 92, 94, 96, 97, 98, 100, 101, 102, 103, 104, 106, 107, 108, 110, 111, 116, 117, 118, 120, 121, 122, 127, 129, 131, 133.

Ul. Wyzwolenia – numery domów: 3, 6, 9, 10, 11, 12, 19, 20, 21, 23, 25, 28, 33, 35, 37, 37a, 38, 39, 42, 43, 46, 47, 48, 49, 50, 52, 64, 80.

Ul. 22 Lipca – numery domów: 5a, 7, 9, 18, 23, 25.

Ul. Świerczewskiego – numery domów: 1, 3, 4, 5, 8, 13, 14, 16, 17, 22, 27, 28, 31, 35, 36, 40, 44, 45, 47, 49, 63, 64, 75, 77, 81, 83, 85.

Ul. Mickiewicza – numery domów: 1, 1a, 3, 5, 6, 7, 8, 13, 16, 20, 22, 24, 31, 33, 35.

Ul. 1 Maja – numery domów: 1, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 33, 37, 39, 40, 41, 49, 53, 60.

B. PAWŁOWICE – WYWÓZ III SOBOTA MIESIACA

Ul. Nowa – numer: 20, Ul. Grzybowa – numer: 19

Ul. Pszczyńska – numery domów: 3, 5, 6, 10, 13, 21, 26, 28, 30, 30a, 34,

Ul. Szkolna – numery domów: 4, 8, 9, 14, 28, 37, 38, 39, 40, 41.

Ul. Poprzeczna – numery domów: 2, 6,

Ul. Kol. Studzińska – numery domów: 2a, 4, 8, 12,

Ul. Leśna – numery domów: 1, 6,

Ul. Polna – numery domów: 3, 4, 5, 6, 8, 16.

Ul. Stawowa – numery domów: 1, 2, 7, 10, 11, 12, 15, 16,

17, 18, 19, 21, 22, 23, 25, 33, 37, 51, 53,

Ul. K. Miarki – numery domów: 1a, 2, 4, 11, 17, 18, 19, 22, 23, 28, 29, 31, 32, 43, 58, 63, 80.

C. WARSZOWICE – WYWÓZ II SOBOTA MIESIACA

Kol. Borki nr.: 1, 4.

Cc. WARSZOWICE – WYWÓZ III PONIEDZIAŁEK MIESIACA

Ul. Zorska – nr.: 4,

Ul. Osińska – numery: 2, 4, 6, 8, 10, 29, 36, 48.

Ul. Poprzeczna – numery: 24, 26, 29, 31.

Ul. Pszczyńska – numery domów: 3, 8, 12, 17, 18, 19, 24, 26, 68, 71, 72, 74, 91, 93, 97, 101, 108, 109, 111, 123, 131, 132, 149.

Ul. Boryńska – numery domów: 2, 16, 17, 18, 21, 23, 28, 32, 34, 35, 38, 39, 40, 42, 44, 46, 48, 55, 57, 69.

Ul. Kościelna – numery domów: 8, 17, 18, 28, 30, 34, 35, 37, 38, 40, 43, 47, 53, 55, 60, 65, 70, 72, 79, 81, 86, 87, 93.

Ul. Łąkowa – numer 5

D. WARSZOWICE – WYWÓZ III WTOREK MIESIACA

Ul. Stawowa – numery: 1, 26, 49, 52

E. KRZYŻOWICE – WYWÓZ I SOBOTA MIESIACA

Ul. Ligonia – numery domów: 1, 10, 16, 18, 36, 38, 42, 44.

Ul. Szkolna – numery domów: 6, 9, 12, 14, 28, 37, 39

Ul. Śląska – numery domów: 1, 2, 4, 6, 10,

Ul. Kościuszki – numer: 12.

Ul. Korfanteo – numery: 1, 3, 5, 8, 9, 11, 12,

Ul. Boryńska – numer: 2.

Ul. Partyzantów – numery domów: 19, 23, 25, 27, 29, 31,

33, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53.

Ul. Zwycięstwa – numery domów: 7, 8, 9, 14, 15, 16, 17,

19, 21, 26, 29, 35, 42, 44, 52, 56, 60.

F. PIELGRZYMOWICE – WYWÓZ I PONIEDZIAŁEK MIESIACA

Ul. Wąska – nr.: 6, Ul. Ruptawska – nr.: 11

Ul. Słoneczna – nr.: 9, Ul. Dębowa – nr.: 4,

Ul. Cieszyńska – numery: 1, 3,

Ul. Sikorskiego – numer: 4, 10, 16,

Ul. Grunwaldzka – numery: 2, 11, 18,

Ul. Powstańców – numery: 8, 17,

Ul. K. Miarki – nr.: 8

Ul. Zebrydowicka – numery: 1, 11, 25a, 29, 31, 43, 47, 48, 69, 71.

G. GOLASOWICE – WYWÓZ I WTOREK MIESIACA

Ul. Wspólna – numery domów: 4, 4a, 5, 6, 9, 10, 11, 12,

14, 18, 20, 22.

Ul. Konopnickiej – numery domów: 1, 4, 6, 10, 16, 20, 36.

Ul. Zawadzkiego – numery domów: 1, 2, 5, 7, 10, 11, 13,

14, 18, 20, 21, 23, 27, 29, 33, 37, 39, 41, 47, 49, 51, 53.

Ul. Kraszewskiego – numery domów: 1-3a, 3, 8, 9, 11, 13,

15, 21, 23, 27, 29, 37, 41, 43, 49.

Ul. Reymonta – numery: 2, 3, 4-6, 5, 7, 9,

Ul. Orzeszkowej – numery: 2, 6, 12, 14, 16,

Ul. Tuwima – numery: 3, 5, 7, 11.

H. GOLASOWICE – wywóz I poniedziałek miesiąca

Ul. Słowackiego – numery domów: 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11,

15, 17, 19, 23, 25, 27.

Ul. B. Prusa – numery domów: 1, 5, 6, 7, 8, 9, 18.

Ul. Lipowa – numery: 2, 3, 4,

Ul. Dąbrowskiej – numery: 1, 3, 4, 6,

Ul. Korczaka – numery: 2, 11, 17,

Ul. Kochanowskiego – numery domów: 7, 10, 13, 14, 15,

21, 24, 25, 30,

Ul. Reja – numery: 1-3, 11, 19, 21, 23,

Ul. Rolników – numery: 2, 4, 7, 8, 15, 17,

I. JARZĄBKOWICE – WYWÓZ II PONIEDZIAŁEK MIESIACA

Ul. Zytunia – numery domów: 6, 10, 12, 14, 16, 18, 24,

Ul. Wiejska – numery domów: 3, 5, 6, 9, 11, 13, 16.

Ul. Rolnicza – numery domów: 2, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 19, 21, 23, 25.

Ul. Boczna – numery: 2, 6, 8

Ul. Sucha – numery: 1, 2, 3, 7,

Ul. Wiosenna – numery: 2, 8, 18.

J. JARZĄBKOWICE – WYWÓZ II WTOREK MIESIACA

Ul. Kasztanowa – numery domów: 4, 7, 11, 14, 16, 17.

Ul. Kwiatowa – numery domów: 1, 2, 3, 4, 5, 7, 9, 11, 15,

19, 25, 27, 31, 37, 39.

Ul. Owocowa – numery: 1, 3, 5, 10, 14.

Ul. Piaskowa – numery: 6, 10, 12, 14, 16,

Ul. Łąkowa – numery: 3, 4.

K. PNIÓWEK – WYWÓZ III WTOREK MIESIACA

Ul. Orla – nr. 1,

Ul. Krucza – numery: 25, 38, 41, 45, 47, 56, 61, 65, 85,

107a, 112, 116, 139, 141.

Ul. Pszczyńska – numery: 383, 391, 409, 411, 421a, 427,

429a, 429b, 439b, 443b, 445a, 448.

L. WYWÓZ NA ZGŁOSZENIE TELEFONICZNE:

1. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Przyjaźń” – Gol-

asowice,

2. Golasowice – Zamek,

3. Stadnina Koni Skarbu Państwa, Jarząbkowice, ul.

Wiejska 8, 10, 12,

4. Stadnina Koni Skarbu Państwa, Jarząbkowice, Spół-

WYNIJ – ZACHOWAJ – STOSUJ

MIKOŁAJOWO-ŚWIĄTECZNE WZRUSZENIA

Ciągle jestem pod wrażeniem dziecięcych listów do św. Mikołaja. Ileż w nich serca, szczerości, skromności i... wzruszeń. Grudzień i jego święta jakoś wyjątkowo ożywają owe nastroje. Zapewne myśl o Dzieciątku nakazuje człowiekowi (także małemu!) być lepszym, serdeczniejszym dla innych.

I one marzą, że ich świat rodzinny będzie dla nich dobry wzorem świętego, który najbardziej kochał dzieci. Same też żyją miłością dla najbliższych i rosną w jej ciepłe, chociaż nie zawsze potrafią to wyrazić. Zaraz, zaraz! Przecież nie filozofując – tak wiele mi powiedziały w swoich pisemkach, ozdobionych rysunczkami, szlaczkami, kolorami.

Pragnęłyby dużo lecz zaznaczały, że uradują się małym. „Ja chciałbym dostać gierkę do grania i trochę słodyczy” – pisał Adaś M.

„Ja proszę o trochę słodyczy i książkę do czytania”, wtórował mu Łukasz K. z IIa.

„Chciałam bym – oświadczała Kasia z tejże klasy – że byś o mnie nie zapomniał. Jeżeli bym mogła, to prosiłam bym Cię o mazaki i maskotkę...”

Krzysia P. bardziej niż podarki interesowały okolicznościowe legendy i sam kontakt ze świętym: „Bardzo się cieszę, że już niedługo będziesz z nami. Widziałem, że niebo było czerwone więc chyba upiekłeś już pierniczki. Pozdrawiam Cię serdecznie i zapraszam na święta.”

Dla Marcina O. z klasy III a najważniejsze było sprawienie radości najbliższemu. „Dla mojego Andrzejka...” – prosił – „a dla Krzysia załatw miesiąc urlopu”, a dla taty, a dla mamy...” Najmniej myślał o sobie i najmniej za sobą orędownął

Dla Eweliny D. z III a najważniejsze, to „aby mój dziadek był zdrowy!”, dla siebie zaś chciała trochę słodyczy, jakie zazwyczaj dzieci dostają codziennie. Dokładnie takie same życzenia wyraziła Renatka D. z II a, pełne troskliwego serca o dziadkowe zdrowie.

Wiedzą też dzieciaki, że nic samo z siebie nie przychodzi, że najpierw zasługa a potem nagroda. Dlatego jedne rozliczały się z postępowania, drugie znowu zobowiązywały się postępować jak najlepiej.

„Stwierdziłem, że jestem dobrym chłopcem...” – oświadczał Grzegorz D., który pewnie najpierw zrobił gruntowny rachunek sumienia. „Uczę się średnio – wyznawał Krzysztof B. z klasy III c – ale lubię czytać” – uzupełniał. „Uczę się dobrze, jestem grzeczna...” – zapewniała Basia P. z II a. O wiele bardziej wymagająco potraktowała się Anita stwierdzając: „Jeżeli swoim zachowaniem na to (na podarek) nie zasługuję, to trudno. Postaram się być lepsza w następnym roku...” „Postaram się być grzecznym”, krótko, po męsku deklarował Grzegorz R. Na sprawiedliwą ocenę świętego zdawała się Ania M. gdy zastrzegła: „Jeśli uważasz, że byłam grzeczna...”

Chyba na zawsze zapamiętam dwa pisemka z tej sterty – Jacka H. z III a oraz Damiana. Przez wyjątkową dojrzałość ich młodziutkich autorów i szerokie widzenie własnych i ludzkich spraw.

„Ja, jako dziesięcioletni chłopak – pisał Jacek – nie tęsknię już za zabawkami. Brakuje mi tylko worek odwagi, worek zdrowia i trochę szczęścia. Chciałbym również prosić Cię, abyś z przesyłką specjalną przyniósł mi dużo rozumu i mądrości...”

Tak, on rozumie co jest darem dla człowieka największym, najtrwalszym, bo nie zużyje się jak każda zabawka.

Natomiast Damian – pamiętający przecież o sobie („Ja sam proszę Cię o zdrowie i teleskop, żebym mógł widzieć gwiazdy”) – na pierwsze miejsce wysunął szczęście wszystkich: „Ze względu na nadchodzący dzień mikołajowy oraz święta Bożego Narodzenia proszę Cię, aby Twoja dobroć i hojność serca zawitały do domów wszystkich dzieci...”

A są to przecież dopiero dziesięcioletni chłopcy!

Oby się Wam, Kochane Dzieciaki, spełniło!

ROZWYDRZENCY

Natomiast piękny ten dzień zohydziła grupka rozwydrzonych chuliganów w pobliskim Bąkowie. Wiadomość o tym dotarła do mnie przez mieszkańców Jarząbkowic. Otóż przebrani za mikołajów tacy już w wieku pozaszkolnym pozwolili sobie na wybrzyk godny napiętnowania.

Na szkole, która uczyła ich pisać i czytać, a może i nosy wycierać, namazali sprayową farbą uciążliwy napis-kalumnię na panie nauczycielki oraz wyrwali znak drogowy z napisem „Jarząbkowice”.

Ani po ludzku, ani po sąsiedzku!

W naszej okolicy w mikołajowy dzień dopuszcza się żarty lecz nie uznaje obrażania starszych, jak zresztą niktogo czy też niszczenia.

W Jarząbkowicach mówią: A Mikołaj do nas i tak trafił, bo wszystko wie!

Natomiast sami jarząbkowiczanie i – podobno – bąkownie nie znają tych, którzy dopuścili się wybrzyków, mimo, że bohaterowie ukryli się pod maskami.

Otóż z mojego dzieciństwa zapamiętałem następujący wierszyk, który chętnie recytowano niegrzecznym młodziekom, lejąc ich po tym, co człowiekowi służy do siedzenia:

„Różeczką Duch Święty
dziateczki bić radzi...”

I ten wierszyk przesyłam rodzicom rozwyrzeńców, żeby skorzystali z jego rady. A gdyby była zbyt delikatna, to przypomnę inny, dosłownie stosowany za mojej odległej młodości:

„Na wiliją – dzieci biją!”

Bo też zanim się dostało jakiś podarek następowało twarde rozliczenie przed gwiazdorem z największych grzeszków z całego roku. I pomagało!

WYCINANKI NA SZYBACH

W pięknej, nowoczesnej szkole w Pielgrzymowicach, też już świąteczny nastrój.

Wielkie okna długiego, długiego korytarza ozdobiono wycinankami choinek, gwiazdek, aniołków dmących w trąbki i śniczynek. To miłe.

POŁÓWKA „DZIĘKUJEMY” (NA ZADATEK!)

Ktoś przy okazji powiedział kilka słów, ktoś inny z rozmachem je zanotował i wysłał... wdzięczność na wyrost. A pod tym względem pawłowiczanie są oszczędni. Wdzięczność owszem, lecz dopiero po spełnieniu WSZY-
STKICH oczekiwań.

Na razie Urząd Gminy musi się zadowolić skąpym „dziękujemy” za nawiezenie szutru wzdłuż ulicy Pszczyńskiej.

Gdzież jednak od szutru do oczekiwanego chodnika!

Dlatego „UPRZEJMIE DZIĘKUJEMY” padnie dopiero gdy powstanie chodnik „pełną gębą” – ot, choćby taki jak w Golasowicach („z kolorowej kostki!”)

Co niniejszym notujemy, chłodząc zbyt gorące słowa, choć nie nasze one, nie nasze!

Na całe życie, na jasne i szare dni

„Gminne Racje” czasem są za ciasne dla tego materiału, który powinny wydrukować. Dlatego publikujemy wszystkie zaległe zdjęcia ze ślubów, bo wkrótce na pewno obrodzi nowymi. Oj, obrodzi!



Pamiątkowe zdjęcie z Urzędu Stanu Cywilnego a ze ślubu p. Urszuli Stuchlik z Jarząbkowic i p. Andrzeja Brejzy z Pawłowic. A mówią, że Jarząbkowice tak daleko od siedziby gminy... Cóż – uczucie nie zna odległości.



A teraz proszę wymienić obrączki... I wymieniają p. Urszula Foks z Warszowic, która właśnie (na tym zdjęciu) zawarła ślub z p. Józefem Murasem z Suszca.

Foto Zofia Tchórz – Warszowice

Ku małżeńskiemu szczęściu...

Związek małżeński zawarli:
dnia 26 listopada 1994 r.

Witold Marzec z Bychawy i Halina Miciun
z Pawłowic,


Andrzej Brejza z Pawłowic i Urszula Stuchlik
z Jarząbkowic.


Gratulacje!

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice.

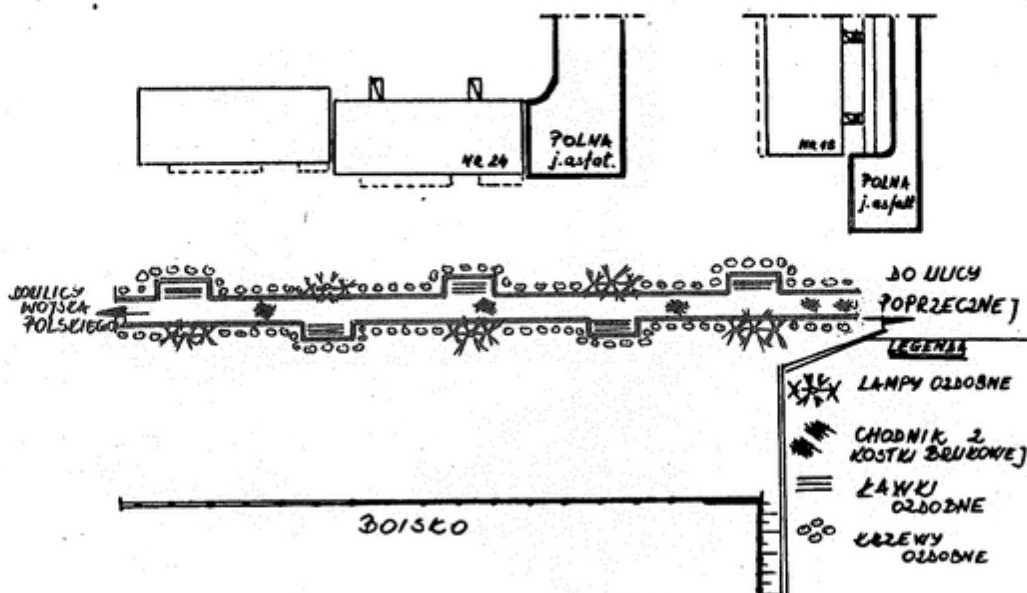
Redaktor Bronisław Kowalski.

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60
Urząd Gminy

Skład:  REPRINT, Chorzów, tel. 41-31-96

Druk:  Kaga-Druk Katowice, tel. 155-34-18

TRAKT REKREACYJNO-WYPOCZYNKOWY OS. PAWŁOWICE



Jest pomysł! OŚ ŻYCIA dla OSIEDLA

Rodzice Pawłowic-OSIEDLA zostawili to dziecko w stanie nieukończonym i tak kazali mu żyć, co dzisiaj odczuwają jego mieszkańcy i co przeklinają.

Między innymi brak tam centrum, choć jest obiekt handlowy z tym słowem w nazwie. Wprawdzie planujący Osiedle architekci-urbanisci coś takiego przewidzieli, czego dowodem stare plany, przewidzieli ale już nie mieli wpływu na ówczesnych decydentów, a potem decydenci stracili wpływ. Są więc ulice, bloki i sporo pustych miejsc po których hula wiatr i igrają pieski.

● GDZIE CENTRUM?

A przecież już 500 i więcej lat temu, gdy lokowano wieś lub osiedle, zaczynano od centralnego placu lub głównej drogi. Stąd na przykład nazwa typu wsi „ulicówka”.

Taką właśnie ulicówkę miały mieć – jako swoją oś – Pawłowice-OSIEDLE. I miejsce na ten cel pozostawiono.

Sam, poznając Osiedle, które – jak by nie było – jest miasteczkiem z siedmiotysięczną ludnością pytałem czy jest tam jakiś centralny punkt.

Na szczęście pojawił się pomysł, oparty zresztą na dawnych zamiarach. Do jego autorstwa może przyznawać się wielu, jednak jakiś konkretny kształt (na razie na papierze i w obliczeniach) nadała mu p. Anna Mirek, której oficjalne stanowisko ma bardzo długą nazwę „pełnomocnik Zarządu, kierownik wyodrębnionego Osiedla Pawłowice.” Ja będę ją nazywał panią dyrektorką Spółdzielni Mieszaniowej, bo tak nazywają ją mieszkańcy. Po prostu prościej.

Otóż pani Anna stwierdza, że trzeba dokończyć tego, czego nie dokończyli decydenci sprzed 1989 roku. I przedkłada projekt: urządzić w środku Osiedla TRAKT REKREACYJNO-WYPOCZYNKOWY lub – jak kto

woli – główny deptak. Miałby on powstać między ulicami Poprzeczną a Wojska Polskiego (gdzie właśnie jest na to miejsce!) i tym samym łączyłby dwa krańce Osiedla.

● ODKĄD I DOKĄD I PO CO

Trakt byłby szerokim na trzy metry chodnikiem, ułożonym z ozdobnej kostki brukowej (na przykład z takiej jak chodnik w Golasowicach), a długim na 480 metrów (prawie pół kilometra). Oświetlałoby go 20 lamp parkowych, ozdobnych lub skromniejszych (na słupach betonowych), zasilanych z pobliskiej stacji TRAFUO BUD 26.

Wzdłuż traktu stałoby 20 ozdobnych ławek lub pospolitych, opartych na podstawach betonowych. Wzdłuż traktu, po jego obu stronach, rosłoby krzewy, drzewa i kwiaty.

Pani Mirek nie ukrywa, że w trafności pomysłu utwierdziła ją opinie mieszkańców z którymi – kto jak kto ale właśnie ona ma stały kontakt z racji pełnionej funkcji.

Tylko skąd pieniądze... Otóż jedynym inwestorem może być gmina i chyba wcześniej czy później nim zostanie. Pytanie czy z bardzo napiętego budżetu na rok 1995 wy-szkrobie choćby na rozpoczęcie...

W każdym razie jest to pomysł konkretny i przekonujący. Trzeba bowiem na taki trakt popatrzeć socjologicznie. Otóż w każdym skupisku ludzkim najważniejszy jest ten punkt, w którym w normalnym dniu i w normalnym życiu musi spotkać się lub choćby minąć wielu mieszkańców. Dlatego określając tę linię mianem traktu rekreacyjno-wypoczynkowego nie myślano ani głównie, ani wyłącznie o miejscu do spacerów. Ot, idąc z Poprecznej na Wojska Polskiego, z Poprecznej do któregoś bloku na Polnej albo odwrotnie, uczestniczy się w swoistej „ludzkiej mijance”. A i ulica Górnicza nie tak znowu daleko.

Myślę, że gdy ów trakt zacznie funkcjonować – dopiero wtedy mieszkańcy docenią jego znaczenie. Wielkie znaczenie. On po prostu zmieni Osiedle i mentalność jego społeczności.